

DZIENNIK BIAŁYSTOK

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościelny 15

Postowie o polityce rządu P. P. Stronski i Dabski o polityce zagranicznej, p. Rozmarin o polityce wewnętrznej

WARSZAWA, 8. IV.

(a) Od dłuższego już czasu nie mieliśmy tak emocjonujących dni w Sejmie jak wczoraj.

Tym razem zasługa poruszenia Izby przypada polityce zagranicznej, która z kłótni przemieściła się do kłótni, skąd zaś powędrowała dalej, poza mury gmachu sejmowego.

Polityka wewnętrzna nie miała wczoraj swego dobrego dnia. Przeciwnie. Wypadła blado i zupełnie nie zajmująco. Na dyskusję polityczną w czasie rozpatrywania projektu budżetu, stronnictwa zgodziły się niechętnie, a uczyniły to raczej z przekonania, że od czasu do czasu należy się „wygadać” niż z rzeczywistej potrzeby państwa.

Długość przemówień pos. Jana Dabskiego, dotyczyło przede wszystkim ministra Zamoyskiego, którego dżetalski ministerjalna obecny przywódca „Wywołania” poddał gruntownej krytyce.

Hardzo znamienne natomiast jest stanowisko koła wytrzymali się od głosowania nad projektem budżetu, zaznaczając, że zmianę frontu w stosunku do gabinetu.

Zapytany przez nas pos. Rozmarin, dał takie wyjaśnienie taktyki żydów:

— Premier Grabski zapoczątkował na lepsze, ten sam nie ma daleko do dobrej woli w porównaniu do rządów poprzednich.

Dlatego też — ciągnie dalej nasz rozmówca — zdecydowanie się przetrwać bezwzględnie na opozycji do obecnego gabinetu i oczekiwać na dalsze czyny p. Grabskiego.

Oświadczając to uważamy za bardzo znamienne, wskazując o no bowiem, że front mniejszości narodowych został przez politykę sanacyjną p. Grabskiego przewrócony.

O całej dyskusji da się mało powiedzieć. Nic nowego nie usłyszeliśmy. Zato komisja dała dużo ciekawego materiału, ze względu na aktualne zagadnienie Kłajedy, które były głównym tematem dyskusji.

W podjęciu wzięcia udziału p. minister Zamoyski, zabierając głos w tej sprawie.

W kuluarach sejmowych o niczym innym też nie mówiono. Wszelki się z tego nie interesować Kłajeda, o której dawniej zbyt mało się słyszało.

Zwracamy się do jednego z najważniejszych i znawców polityki zagranicznej, do pos. Stronskiego, który w ten sposób charakterystycznie wczorajse posiedzenie komisji zagranicznej.

— Główne pytanie, skierowane do p. ministra Zamoyskiego, dotyczyło sprawy Kłajedy, przesłuchiwanie ludności polskiej na Litwie i litewskich pogroźkach wojennych, skierowanych przeciwko Wileńszczyźnie.

Spawy te stanowią pewną część polityczną.

Narazie p. minister wyjaśnił tylko swoją notę do Rady Ambasadorów, wykazując w swojej pierwszej części i w dołączonym memoriale usunięcie przez p. Davis'a i Radę Ligi Narodów jakichkolwiek uwzględnienia żądań polskich, a w drugiej części, zwracając uwagę na to, iż rząd litewski takim załatwie niem sprawy Kłajedy czuje się rozczulony w kierunku politycznych zakusów wileńskich.

— Sądze — mówi dalej p. Stronski, — że nota tak ujęta trafiła przedstawiła sprawę pod względem politycznym, ale zagadnieniem należnego Polsce dostępu do Bałtyku, a zarazem usunięcia zapędów litewskich przeciw Wileńszczyźnie i prześladowanie Polaków na Litwie — pozostają otwarte.

Obszerne omówienie tych spraw ma być dopiero przedmiotem jutrzejszego (środkowego) posiedzenia komisji spraw zagranicznych. Wówczas też dowiedziemy się, jak daleko, co rząd dotychczas zrobił i zamierza w tych pierwszorzędnych sprawach państwowych zrobić.

P. minister Zamoyski kończy swoje cenne uwagi pos. Stronski — od pierwszej chwili objęcia przez siebie urzędu, tak wielką wagę przywlekał do sprawy dostępu Polski do morza zarówno od strony Kłajedy, jak i Gdalska, że z pewnością niczego w tym kierunku nie zaniedbał i nie zaniedba.

Wresz przeciwnego zdania o naszym ministrze spraw zagranicznych jest p. pos. Jan Dabski, który słusznie uchwodzi w kołach sejmowych za jednego z lepszych znawców zagadnień polityki zagranicznej.

Oto co nam łaskawie powiedział p. Dabski:

— Z początku odnosił się do ministra Zamoyskiego bez żadnych uprzedzeń. Przy bliższym jednak poznaniu, na podstawie jego wystąpień w komisji, uważamy, że sytuacja obecna przetrwała, posiadając i tego ministra, zdolnością niewatpliwie dobrą wolę, ale którego dalsze utrzymywanie jako kierownika polityki zagranicznej, narazić może państwo na poważne szkody.

Pod koniec posiedzenia Sejmu w kuluarach rozszalała się pogłoska, że minister Zamoyski i stołnie podał się do dymisji.

Po zasięgnięciu wiadomości u źródła festiwny w stanie wiadomości tej zaprzeczyc.

Natomiast rząd nosi się z zamiarem obalenia podsekretarjatu stanu M. S. Z.

Nowonnanowany wiceminister, którego kandydatura nie została jeszcze ustalona, ma zostać przedewszystkiem mianowanym kierownikiem polityki zagranicznej, narazić może państwo na poważne szkody.

Według danych, do południa wyników wyborów, 64 procent mandatów przypada na listę lewicową, przyczem jedna trzecia

Reorganizacja administracji na Kresach wschodnich

WARSZAWA, 8. IV.

W dniu wczorajszym odbyło się kolejne posiedzenie komisji politycznego ministrów, na którym odbyła się dawno już zapowiadana dyskusja w sprawie administracji na kresach wschodnich.

Przydzielono odpowiednie referaty na stowru oświaty i ministrów spraw wewnętrznych, którzy w przeciągu pierwszego tygodnia, drugi dwu tygodni, mają złożyć program reorganizacji szkolnictwa i administracji na kresach.

W związku z tem istnieje projekt reorganizacji policji i oddania władz wojskowych, wszczęcia gólności zaś zandarmierji, do dyspozycji władz administracyjnych, a to w celu ochrony kresów od szerzącego się tam w sposób zagrażający bandytyzmowi. Dlatego też inspektorowie armij Lwów i Wilno otrzymają odpowiednie instrukcje.

Na zakończenie posiedzenia, minister spraw zagranicznych p. Zamoyski zawiadomił komitet o podjęciu rokowań polsko-rosyjskich w sprawie zawarcia układu handlowego.

Zwycięstwo faszystów

Jak wynika z dotychczasowych wiadomości, naogół wszędzie zwycięstwo odniosły listy wyborcze rządowej większości.

Krwawe prowokacje sowieckie

Uzbrojone bandy wpadają do Bessarabii
Wojsko rumuńskie wypada na pastuszków

Z nad granicy ukraińsko-bessarabskiej donoszą, że uzbrojone bandy ukraińskie przekroczyły Dniestr i dopuszczają się krwawych gwałtów na ludność. Bandy to rozpędzają wojska rumuńskie. Rumunja traktuje ten incydent jako akt prowokacji.

Za słowami idą czyny. Rząd sowiecki po zerwaniu konferencji w Wiedniu, chce za pomocą band stworzyć chaos, i zburzyć buntuje się w Besarabii. (Przyp. Red.).

Żywcem zasypany przez szalejącą lawę Trzy miesiące pod śmiertelnym całunem śniegu

WARSZAWA, 8. IV.

Jak ogromne były lawie podczas minionego zimy i jak straszne, nieprzewidziane miały skutki — świadczy fakt, że dopiero dziś pośród pełnej wiosny, dawno po spłynięciu wód i topnieniu śniegów, dochodzi nas wiadomość o odkryciu ofiar zaginionych podczas burz śnieżnych i zasypanych przez lawę.

Oto na polach w Brzozówce w łowie przydrożnym znaleziono zwłoki Tomasza Kopywody, mieszkańca Sułowa, wsi położonej w województwie lubelskim.

Kopiwoada jechał do domu późną nocą — było to jeszcze w początkach stycznia — gdy w drodze zaskoczyła go gwałtowna burza z mgiem i śniegiem.

Rozszalała burza w mgnieniu oka zaniósł śniegiem wszelkie ślady kolei i nieprzeniknionym mrokiem otoczyła podróżnego.

Koń szarpał się na wszystkie strony, grzesząc coraz bardziej w nawiewanych zaspach, aż w końcu ustął i poddał się bezwzględnie okrutnemu żywiołowi.

Kopiwoada zsiadł wówczas z wozu i ruszył piechotą przeciw lawie. Niestety, zgubiwszy drogę nie zdołał dotrzeć do zabudowań ludzkich i w końcu zmożony potęgą burzy padł bez sił.

Konia — naturalnie martwego — znaleźli wraz z sarami po kilku dniach. Kopiwoada zaś dopiero onegdaj, to znaczy po trzech miesiącach.

Bug się gniewa Bug, Narew i Liwiec udają Wisłę

Wisła już, ku ogólnej radości nadbrzeżnych mieszkańców, wróciła do koryta, natomiast wylaty zwykłej spokojnej Narew, Bug i Liwiec.

Z nad brzegów tych rzek dochodzą nas niepokojące wieści.

Szkody sięgają wielu setek milionów mk. Około 1200 morgów ziemi znajduje pod wodą. W wielu wioskach budynki są zniszczone przez ruszające lody.

W oczekiwaniu nie ukończył jeszcze swego sprawozdania. Według doniesień z Konstantynopola rozwiązanie zgradowienia narodowego w Anglii należy oczekiwać 15 kwietnia.

27-go b. m. odbędzie się w Wersalu obchód rocznicy zawarcia pokoju.

„Matka” donosi, że komitet Dawesa wbrew powszechnemu

Tłum nie pozwolił aresztować żołnierza

Trzy strzały do policji

WARSZAWA, 8. IV.

Wczoraj o godz. 7-ej wiecz. przechodzący ul. Chłodną, naprosto domu nr. 40, plutonowy K. O. S. S. — Stanisław Piękosz — zatrzymał nieznane im żołnierza za nieoddawanie honorów wojskowych i zażądał legitymacji.

Po chwili około wojskowych zgromadził się tłum, który zaczął groźną postawę względem plutonowego. W czasie tumultu żołnierz zbiegł. Plutonowego zaś tłum coraz bardziej zwartem otaczał kołem i groził zlynowaniem.

Piękosz, z pomocą posterunkowego, ujął jednego z prowodyrów tłumy i usiłował odprawić go do komisariatu, lecz tłum nacierał coraz bardziej, usiłując odbić zatrzymanego.

W tym czasie z tłumy w stronę policji padły trzy strzały rewolwerowe.

Plutonowy Piękosz wystrzelił dwa razy w górę, alarmując sąsiednie posterunki.

Po chwili nadebrała pomoc policyjna, która aresztowała z pośród tłumy Nicelora Stanisława i Prose Władysława, którzy usiłowali rozbroić plutonowego.

Kilkaset osób liczący tłum odprawił aresztowanych aż do bram 7-go komisariatu państwa, wydając wrogle okrzyki. Rezerwa policji przy komisariacie tłum rozprężyła.

Aresztowanych zatrzymano w 7-y komisariacie do dyspozycji Urzędu śledczego.

Komunikat finansowy

z dnia 8 kwietnia

WARSZAWA, 8. IV.

Położenie na giełdzie walutowej bez zmian. Kurs kształtowały się na poziomie dolaru 9350 — 9360.

Zapotrzebowanie na dolary gotówkowe.

Terminacja słaba. Banki pokrywają tylko najniezbędniejsze zlecenia.

Robiono: Londyn i Szwajcaryję na poziomie wczorajszym, Paryż i Belgia nieco mocniej, Włochy słabiej, Wiedeń utrzymamy, Praga nieco mocniej.

szła z powodu wycofania z obiegu jednego miliarda koron czeskich czyli deflacji.

Akcie, początkowo bardzo słabe, przy końcu mocniejsze. Banki otrząsały się z apatii i poczęły brać na własny rachunek. Charakterystycznymi był spadek listów zastawnych na początku giełdy, które pod koniec się wznowiły.

Widocznie spekulacja pracuje.

Od 1. IV. 8-go kwietnia frank waloryz. 1,288.000.

GIEŁDA

WARSZAWA, 8. IV.

NOTOWANIA OFICJALNE
Dolary St. Zjedn. 9350, 9360.
Pol. kanad. 9000.
Funt angiel. 40400, 40850.
Frank szwajc. 1800.
Belgia 462,5, 459.
Holandia 3490, 3462,5.
Londyn 40600, 40250.
Nowy York 9350, 9360.
Paryż 547,5, 541,6.
Praga 278,75, 268,775.
Szwajcaria 1635, 1622.
Wiedeń 132,1, 130,65.
Włochy 416, 413.
Milionówka 1000, 1075.
6 proc. bon. złota 14000.
8 proc. bon. złota 1360, 1400.
Pożyczka dol. 4940.

Akcie

B. Dyskontowy 1—7 em. 21000, 25000, 8 em. 19000, 21500.
B. Handlowy 24000, 28000.
B. dla H. i Przem. 4000.
B. Kredytowy 1900.
B. Przem. Pol. 5 em. 500.
B. Handl. w Pozn. 8000, 8500.
B. Przem. we Lwowie 1500, — 1550.
B. Tow. Spółdz. 18000.
B. Wil. Pr. Handl. 310, 330.
B. Zachodni 1—5 em. 7500, 6 em. 6500, 7750.
B. Zjedn. Ziem. Pol. 5500.
B. Zł. Sp. Zar. 18500, 18250, 18750.
B. Zł. Ziem. 775.
Cera 700, 725.
Sole Potasowe 18500.
Grodzisk 2600, 2200, 5 em. — 2200.
Kijewski 1300, 1225, 1265.
Strem 35000, 40000.
Wildt 475, 400, 425.
Zgierz 13500.
Elektryczność 6000.
Pol. Tow. El. 600, 625.
Siła i Światło 2100, 1950, 2000.
Chodorów 15500, 17500.
Czerstów 7750, 8500.
Gosławice 4400, 4650.

Michaiłow 2100, 2500, 2350.
Ostrowie 6000, 5000, 5500.
Tow. Fabr. Cukru 11800, 14000, 13500.
Pirley 3000, 2700, 2975.
Eazy 480, 525.
Warsz. Tow. Kop. Węgla — 15750, 16500, 16350 1), 16000, 17500, 17250 2), 21500, 24000 4) 18500 3), 19500 4).
Polska Nafta 1675, 1650, 1675.
Nobel 1—5 em. 5800, 5750, — 5800.
Lenartowicz 580, 575.
Cegielski 1800, 2000, 1950.
Fitzner 20000 2), 21500, 24000 4) 18500 3), 19500 4).
Lilpop 2000, 2300, 2200.
Modrzejew 27000 1), 29000, — 32500, 32000 3), 33500, 36500, 35500 4), 37000 3).
Norblin 2000, 1700, 1800.
Orliwin 1625, 1650.
Ostrowieckie 34750, 31000, — 34500.
Parowóz 1390, 1425.
Rohn 1—3 em. 1400, 4 em. 1400.
Rudzi 1—4 em. 5700, 6000 1), 6000 2), 6000, 6600, 6250 3), 6600, 6750, 5 em. 5300, 5600, 5500.
Starachowice 10600, 12250.
Ursus 1—2 em. 3050, 3350, 3300 3 em. 2800, 2850.
Zieloniewski 37000.
Zi. Pol. F. M. 1375, 1390.
Zyrardów 1360000, 1420000, — 1400000.
Zawiercie 180000, 187500.
Borkowski 4000, 4300.
Jablonscy 590, 600.
Pol. Centr. Han. 350, 300.
Syndykat Rol. 9500, 9750.
Tkanina 450.
Zach. Tow. H. i P. 1000.
Pol. Lloyd 500.
Transport i Żegluga 1—6 em. — 650, 7 em. 550, 600.
Cnielów 2800.
Haberbusch 20500, 22000, 21750.
Kłucz 1000.
Pustelnik 4000, 4250.
Spirytus 6750, 7000 2), 3), 7000 7350 4), 5).

Strzelano i to dosyć ostro podczas wyborów we Włoszech

W Rzymie został zastrzelony Avelli no brat liberalnego kandydata, który należał do partii faszystowskiej.

O starciach donoszą z Medjolanu.

W Medjolanie (obok Bari) miało miejsce starcie między dwoma

W Medjolanie (obok Bari) miało miejsce starcie między dwoma

W Medjolanie (obok Bari) miało miejsce starcie między dwoma

Depesze z dzisiejszej nocy

8-go b. m. rozpoczęły się rokowania polsko-gdańskie w sprawie obrotu tawarowego z zagranicą oraz w sprawie akcyz i monopolu.

Czterech lotników amerykańskich, dokonujących lotu naokoło świata, opuścili w dniu wczorajszym Seattle, udając się do Kolumbii.

„Matka” donosi, że komitet Dawesa wbrew powszechnemu

zib. u. Warszawa.

Zie, gdy ministerjum spraw zagranicznych zajmuje się polityką wewnętrzną

Tracimy na tem nazewnictwie i nawewntrzn

WARSZAWA, 9. IV. W Sejmie budził wczoraj zdumienie powszechne — po prawicy i po lewicy — fakt, że ministerjum spraw zagranicznych zajmowało się wczoraj polityką wewnętrzną. Odbywa się to zresztą w sposób zupełnie swobodny i polega na doprowadzaniu ministerjum do stanu zupełnej dezorganizacji drogą stosowania całkiem chaotycznie t. zw. redukcji. Wyższa się po prostu na bruk pracowników państwa, którzy służą od zarania państwowości polskiej, a jednocześnie przyjmują się nowych protektowanych i to w stosunku — na jednego „zredukowanego” dwu lub trzech nowych. Szczególnie orzeł tej tragicznej redukcji odbywała się w wydziale prawnym, gdzie przyjmowano Niemców, a wydalało pracujących od lat sześćciu Polaków.

W tych warunkach panowie kierujący sprawami zagranicznymi naszego państwa, nie mają się, naturalnie, czasu zajmować jakimiś tam optantami, kolonistami, Gdańskiem, Kłajpedą i t. d. To też Polska ponosi klęskę za klęską, ku uciesze Niemców i litwinów i bolszewików, nagrających się z naszego niedołęstwa.

Zmiany w M. S. Wewn.

WARSZAWA, 9. IV. Jak się dowiadujemy do prezydium Rady ministrów wpłynął wniosek nominacyjny p. Dutkiewicza na stanowisko drugiego podsekretarza stanu w ministerjum spraw wewnętrznych. Rada ministrów na jutrzejszym posiedzeniu zadecyduje o tej nominacji. W ten sposób w ministerjum spraw wewnętrznych będzie dwu podsekretarzy stanu, gdyż powołanie p. Dutkiewicza na to stanowisko bynajmniej nie oznacza dymisji obecnego wiceministra, Olpińskiego. Natomiast sprawa obsadzenia departamentu bezpieczeństwa nie jest jeszcze zdecydowana. Najważniejszym kandydatem na to stanowisko jest obecnie dotychczasowy komendant główny policji państwowej p. Borzęcki.

Głodu pieniężnego nie będzie

Rząd powiększył kredyty gospodarcze ale je zwaloryzował

W związku ze wzmagającą się trudnością płatniczą oraz przesileniem gospodarczym, powiększone zostały w dalszym ciągu kredyty, udzielane bezpośrednio przedsiębiorstw, bankom, handlowi i t. p. Należy zaznaczyć, że wzrosły najbardziej kredyty dyskontowe, przyznane przemysłowi. Wzrost ten jest trzykrotny. Inne kredyty dla przemysłu wzrosły o 2 i pół raza.

Sowieccy dygnitarze masowo kładą się do łóżka

W ślad za Leninem, Trockim i innymi ciężko chory Joffe

Strach przed kontrrewolucją szarpie nerwy

Paryż 7 kwietnia. Dziennik rosyjskiej kolonii w Paryżu — „Poslednia Nowost”, podaje szczegóły o zdrowiu

dygnitarza sowieckiego

Joffe, który przed kilku tygodniami całkiem wycofał się z pracy państwowej i zjechał do Wiednia z żoną i całą rodziną.

Choroba Joffe określona została przez lekarzy jako ciężkie niedomaganie nerwowe, wymagające troskliwej opieki. Joffe przewieziony został do sanatorium.

Chory cierpi na histerię, zrywa się, chce uciekać. Ma

złudzenia, że jest świątynią. Zdawał wczoraj z Kremlu opiekę się chorą, do którego nikt nie ma dostępu prócz rodziny.

Wielu wybitnych lekarzy wie-

deńskich. Konsylium określiło chorobę jako zapalenie nerwów (Polynuritis).

Krwawa praca nad umocnieniem tronu komunistycznego w Moskwie, wydaje owoce. Twórcy tego przewrotu masowo stają się ofiarami swych własnych rozdrażnionych nerwów.

Białorusini i rusini zdemaskowali się

Głosowali wczoraj przeciw Państwu

WARSZAWA, 9. IV. Sejm zatwierdził wczoraj projekt budżetu na drugi kwartał, wszystkimi głosami przeciw głosom ukraińców, białorusinów i dwu socjalistów nie mieckich.

Marszałek zawiadomił, że na miejsce p. Chłapowskiego wchodzi p. Józef Braniewicz, który złożył następnie ślubowanie poselskie.

Odesłano w pierwszym czytaniu do komisji nowelę do ustawy o ródwie kanałów żeglownych i regulacji rzek żeglownych i spławnych, oraz ustawy o powołaniu ministra przemysłu i handlu do wydania w porozumieniu z innymi ministrami jednolitych dla całego państwa przepisów co do zakładania, urządzania oraz ruchu fabryk materiałów wybuchowych.

Po krótkim referacie p. Wędraszkowskiego (PZL.) przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę przywracającą moc ustawy o zasiłkach dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Przystąpiono do ustawy o przewoźnikach budżetowych z 2-gi kwartał 1924 r.

Referat pos. Zdzichowski (ZLN.) oznajmiał, że kwoty kredytów otwarte przy pomocy prelimitarza na pierwszy kwartał b. r. obecnie zostają podniesione o jedną czwartą kwoty wymienionych w zestawieniach dodatkowych ustawy skarbowej.

Komisja budżetowa łąząc doprzychylnie, względnie neutral-

wprowadzenia w obliczaniu prelimitarza budżetowego jednolitej jednostki po stronie dochodów i rozchodów ustaliła, że obliczać się będzie nie według złotych obliczeniowych lecz według franków zł. To zmniejsza kredyty otwierane tą ustawą o 15 milionów fr. zł.

Przedstawiciele rządu zgodzili się na zastrzeżenia komisji budżetowej.

W rozprawie jaka się rozwinęła nad tem sprawozdaniem pos. Dabki (Wyzw.) zajął się w szczególności urzędowaniem hr. Zamoyjskiego.

Dziś nie ulega wątpliwości, że p. Zamoyjski nie stoi na wysokości zadania, jest nieudolny, że przegrał szereg spraw na gruncie międzynarodowym. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagr., minister nie umiał, czy nie chciał odpowiedzieć na szereg pytań w najdonioślejszych sprawach. Zapytałem, jak rozgrywa się sprawa pakty gwarancyjnego między Anglią a Francją, którym zdaniem poważnej strony francuskiej powinna być objęta także Polska. Zapytałem, jaki jest rozwój wypadków między Rosją a Rumunią, której jesteśmy sojusznikami. Nie dostałem odpowiedzi. Dowiedziałem się z ust p. ministra, że sprawa Kłajpedy została ostatecznie przegrana. Nie ulega wątpliwości, że rząd widzi, że wszystkie klęski, a jeżeli go toleruje, to dlatego, że p. Zamoyjski jest podtrzymywany przez prawicę. Jest to jedna z koncesji, którą rząd płaci za

Komisja budżetowa łąząc doprzychylnie, względnie neutral-

Czy nasze społeczni akcyjne cieszą się, gdy ich akcje „leżą na łeb”

Wobec wrecz katastrofalnej sytuacji papierów dywidendowych na giełdzie warszawskiej i prowincjonalnych, zachowują nasze towarzystwa akcyjne obojętność, godną lepszej sprawy. Nie zależy im przed przewalutowaniem i przed przelutowaniem oprocentowania akcyjnego — i stąd dążność do utrzymania akcji na dotychczasowym lub niższym poziomie.

Jest to jednak polityka, obliczona na krótką metę. Na całym świecie w wielkich

centrach giełdowych, poważne towarzystwa akcyjne nie dopuszczają do masowej zniżki kursów, dążąc do ich równoważki przy pomocy odpowiednich środków zakupu i sprzedaży.

Gdy więc akcje poczynają spadać, dane konsorcjum wykupuje małe lub więcej znaczny portfel akcji, doprowadzając w ten sposób zwiększone zapotrzebowanie i wyższe kursy.

Strusia polityka naszych towarzystw może mieć nieobliczalne następstwa dla rozwoju wielkiego przemysłu i handlu, opartych wszak na formie spółek akcyjnych, stąd zarówno państwo, jak i zarządy spółek akcyjnych powinny nie dopuścić do dalszej zniżki kursów, przy polepszających się stosunkach finansowych.

Doradca.

O bezpieczeństwie w Wileńszczyźnie

Premier Grabski przyjął wczoraj byłego delegata rządu w Wilnie, p. Meysztowicza, który przedstawił mu obawy ludności wileńskiej powodowane pogrozkami i gwałtami litewski

W odpowiedzi na to premier oświadczył, że jakkolwiek rząd nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi do pogrozek litewskich, to jednak nie zapomina o należytem zabezpieczeniu granic.

Echa krwawych

zajść w Wileńszczyźnie

W związku ze wszelkimi manifestowaniami i ulewami godności zajął się wczoraj p. Grabowski, podczas których połała się krew 37 osób, w ubiegłą niedzielę odbył się szereg wieców, zebrani i konferencje w instytucjach związkowych, spółdzielczych i kulturalnych. Na ostatnim ten prowadzono ożywiony dyskusję i uchwalono odpowiednią rezolucję.

Sprawa ta zajmowały się również: Rada naczelna P. P. S., prezydium komisji centralnej związków zawodowych, oraz warszawska Rada zw. zawodowych. Wszystkie te instytucje powzięły uchwały, domagające się przeprowadzenia surowego śledztwa i ukarania winnych.

Na tropie sprawcy zamachu na redakcję „Dziennika Nowego”

Dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie wykrycia w Krakowie składu amunicji i bomb, pozwalają przypuszczać, że aresztowany adwokat Abłamowicz jest zamieszany w zamachach bombowych na redakcję „Dziennika Nowego” i na mieszkanie rektora Natanson-

Sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskiem znacznie się poprawiła

WARSZAWA, 9. IV. W dniu wczorajszym pod przewodnictwem premiera Grabskiego i przy udziale ministrów: spraw wewnętrznych, p. Hübnera i przemysłu i handlu, p. Kiedronia, odbyła się narada, na której naczelnik wydziału bezpieczeństwa, p. Pilecki zdawał sprawę ze swej bytności w Zagłębiu Dąbrowskiem.

P. Pilecki stwierdził mianowicie, że sytuacja bardzo się polepszyła i że w Zagłębiu daje się zauważyć uspokojenie umysłów, które przejawia się w tem, że projektowany strajk metalowców na Górnym Śląsku nie doszedł do skutku. Przewidywany strajk budzą w robotnikach świadomość, że bezrobocie wpłynie na podrożenie węgla, co nie leży w interesie szerokiego warstw ludności.

Jutro, w środę, w Katowicach odbędzie się wielki wiec, na którym naczelnik wydziału polityki pracy, p. Ulanowski, zapozna robotników ze stanowi-

skiem rządu w sprawie bezrobocia.

Jutro też na wiecu zdecydują się dalsze losy strajku.

Delegacja rosyjska już wyjechała do Londynu

MOSKWA. Delegacja sowiecka do rokowań z Anglią wyjechała wczoraj do Londynu. Litwinów uda się do Londynu dopiero później.

Rokowania o konkordat

W najbliższych dniach podjęte będą narady międzyministerialne w sprawie sposobu prowadzenia rokowań o zawarcie konkordatu ze stolicą Apostolską.

Jeszcze w tym tygodniu podpiszemy konwencję kolejową z Rosją

Rokowania polsko-sowieckie w sprawie zawarcia konwencji kolejowej — posuwają się bardzo naprzód.

Przedmiotem obrad są sprawy, dotyczące stacji granicznych, punktów do przesłania, do tureckiej kapłan, dla „oczyszczenia”

W rezultacie mnich został aresztowany. Niezwykle wysiłkiem hrabiny Ignatiev zmuszając, iż go wypuszczono na wolność, spędził jednak 48 godzin w celi więziennej.

Rasputin śmiał się z tego. Znał ogromną moc swoich wpływów. Nazajutrz powrócił do Piotrogradu, a w nocy 12 godzin po jego przyjeździe Pleszczew, naczelnik moskiewskiej policji, popadł w nielaskę i został usunięty ze stanowiska.

Nie był to człowiek lecz demon. Zwyczajna rosyjska kobieta, do jakiegokolwiek należąca sfery, ulegała czarowi jego świętokradczych praktyk i pobożnym zapewnieniom, iż jest wybrany na zbawcę Rosji. W duszy rosyjskiej, o dwa wieki cofniętej poza inne europejskie narodowości, mistycyzm otwierał pole do najstraszliwszych nadużyć.

Na nich oparta była carska Rosja i przez nie runęła.

Twórca religii „Natury”

Zbrodniczy mnich — Kobieta wyzwala się przez grzech — Dwunastu adeptów świętego — Demonizm — Rasputin — Kopnięcie i triumfalny powrót.

(Dokuczenie).

Bandyta Nowik, szanłarzysta i zwyczajny złodziej, przybywszy z pustynnych obszarów Syberii, wkroczył do Pałacu Zimowego i stał się uwielbianym jak bóstwo. Jono pozbawionych rozumu dworskich dam, żadnych sensacji, z carową na czele, wpadło kompletnie pod jego zbrodniczy wpływ i wierzyły one głęboko, że wolało im zaspokoić modły do stóp Wszechmogącego, jeśli przedtem nie oddadzą się bezczynnym praktykom nowego kultu.

Co tygodnia odbywały się religijne zebrania, które w rzeczywistości były teatrem najbardziej zbrodniczego nierzadu.

Obdarzony niezwykłą chytrością — charakterystyczną wszystkich tego rodzaju kryminalnych erotonów Rasputin wiedział, że niedobrze jest stawiać wypadki, zwykłe, i

spokożnemu błogowierzący. Zdawał sobie sprawę, iż mając przyjaciela w Protopopowie, mistrza spraw wewnętrznych, posiadał jednak i

zaciętych wrogów w osobie wpływowego Stołykina i Miłukowa.

późniejszego ministra spraw zagranicznych. Obawiał się ich o

wielkiego księcia Mikołaja

Michałowicza.

Ten ostatni znał rozmaite sprawy i byłego syberyjskiego złodzieja. Pewnego dnia w ks. był na recepcji w Pałacu Zimowym. Zebrane tam było wytworne towarzystwo; tradycyjna procesja czołgała wzdłuż Wielkiej Galerii Mikołajewskiej, tej barokowej sali, gdzie trzy tysiące

osób może naraz tańczyć bez trudności.

W świątecznym tłumie znajdował się również biskup cerkwi prawosławnej Teofil i milczący lecz pewny siebie mnich.

Po procesji zacięty spólnicy zamknęli się w jednej z przyległych komnat przezwanej „Wielką do Jordani”.

Krok w krok za nimi posuwał się mężczyzna wysoki, tysz. Towarzyszył mu młody oficer ogolony brunet o twardy energicznej i szczerej. Starszy z nich to wielki książę Mikołaj Michałowicz, a młodszy wielki książę Dymitr Pawłowicz. Weszli szybko do małego pokoju i znaleźli się oko w oko z niepiśmiennym biskupem i szariatą-nem chłypem.

Przybyłszy tu, aby wysłuchać z Pałacu — zawołał energicznie starszy z dwóch — Wasza obecność nanawia nas wstępnym, szczególnie osoba szariatana z Pokrowska. Jesteśmy wielcy księża rosyjscy, nie mamy ochoty obcować ze złodziejami i uwodzicielami kobiet. Nie

le! — krzychała jego cesarska wysokość — wynoście się! Nie chcemy was tutaj!

— Przepraszam, jakim prawem przemawia pan do nas w ten sposób? — zapytał bezczelnie „święty starzec”.

— Prawem, jakie mi daje moje stanowisko — odparł wielki książę.

W odpowiedzi na te słowa Rasputin

pluł w prowokujący sposób na bładniebieski dywan, zasłaniający posadzkę.

W jednym okamgnieniu, wielki książę Dymitr Pawłowicz, oficer atletycznej budowy, który zaledwie dzień przedtem wrócił z rosyjskiego frontu, gdzie walczył obok Renekampla chwycił podłogę mnicha za kark i wypchnął go do wielkiego marmurowego westybulu; na zakończenie zaaplikował mu jeszcze

potężne kopnięcie nogą

i to w oczach kilkunastu ludzi z pałacowej straży, ogłupiających ze zdumienia.

— Wyrzucić mi na dwór te kanaje! — wydał rozkaz strażnicy.

W dwie minuty potem Rasputin, w swej brudnej sutannie, wymiętej i podartej

został zrzucony ze schodów głową na dół prosto na śnieg.

Na drugi dzień Rasputin pojechał się z carową, mówiąc, że ma boski rozkaz i musi jechać do Moskwy, aby spełnić misję.

Jedynym „boskim rozkazem”, jakim odebrał ten przewrotny człowiek, była wiadomość,

o dwóch ślicznych panienkach Wiera i Kłenia.

córki zmarłej baronowej Kulomzin z Moskwy, wyraziły hrabinie Ignatiev życzenie przystąpienia do tajemnego kultu. Hrabina pokazywała mu ich fotografie, a liberyn pod pozorem przedsięwzięcia pielgrzymki, udał się do Moskwy, celem przyjęcia nawych adeptek.

Według oficjalnego raportu, z którego czerpie moje wiadomości, jawnie wyznaczył dwóm oficerom, swym przyrodnym braciom, iż po hłokostawieniu się nikczernym namawiał je do udania się z nim

Niesłychane obliczenia wysokości obrotów rujnują przemysł i handel białostocki.

Działalność Komisji Szacunkowej i jej orzeczenia należy poddać rewizji.

W Białymstoku ostatnią najaktualniejszą sprawą jest kwestia niesłychanego wysokiego określenia wysokości obrotów naszego handlu i przemysłu za II półrocze 1923 r. przez Komisję Szacunkową przy Urzędzie Skarbowym.

W związku z tem krążą pogłoski o niezwykłych warunkach

w jakich Komisja Szacunkowa powzięła swe uchwały. Jak nam komunikują, skład tej Komisji nie odpowiadał wymaganiom ustawy ośrodkowej, ze przedewszystkiem

w skład Komisji wchodził w ilości znikomą reprezentanci przemysłu

(na 20 członków Komisji 4 tylko), że obroty pewnej branży określali członkowie Komisji, którzy nie należą do tej branży i nie mieli zielonego pojęcia o tem co czynią, że do Komisji wchodził niekiedy

członkowie nie mający nic wspólnego z handlem i przemysłem.

Je wreszcie na opinję Komisji wpływ mieli bezprawnie delegaci Izby Skarbowej, którzy wpływali nawet na zmianę raz już powziętych przez Komisję postanowień. Dodac trzeba, że księgi handlowe firm, których prawdziwość nikt nie kwestjonował, również nie były brane pod uwagę przy określaniu wysokości obrotów.

Licytacja odbywała się oryginalnie

kto więcej? Jeden z członków Komisji naprz. podawał liczbę 90 miliardów, drugi 100, trzeci 300, 300 i t. d. a w rezultacie Komisja „spala” 400 miliard.

W rezultacie mamy to, iż określenie wysokości obrotów są niezwykle wygórowane i obrót firm, który wyniósł 2-3 miliardy Komisja oszacowała na 200-300 miliardów co przy poborze 2 1/2% podatku od obrotu stanowi właściwie całą wartość majątku tych firm. Spotykać się dają takie naprz. absurdy:

1) obrót hurtownika — kupca, zajmującego pomieszczenie o 3 oknach wystawowych określa się na 100 miliardów, podczas gdy innego kupca drobnego na

250, 2) obrót największej w mieście fabryki, produkującej najdroższy towar określona na 89 miliard. a

obróć drobnego majstra, posiadającego mały warsztat tkacki określona na 200 miliard.

Zresztą tego rodzaju niedorzeczności jest b. wiele. Redakcja mogłaby przytoczyć setki jaskrawych przykładów.

Wobec takiego stanu rzeczy powstaje pytanie,

czy mamy do czynienia z niesumiennością ludzką,

czy też z fantazją lekkomyślną czy z chęcią wywołania ogólnego rozdrażnienia i niezadowolienia u wszystkich obywateli naszego miasta.

W każdym jednakże wypadku mamy przekonanie

winny władze ośrodkowe zainteresować się

orzeczeniami Komisji Szacunkowej i poddać je gruntownej rewizji.

Jak się „Dziennik Białostocki” dowiaduje, delegacja złożona z przedstawicieli kupców i przemysłowców przed kilku dniami odwiedziła Warszawę, gdzie obiecano, że

do Białegostoku jędzie komisja rewizyjna

tymczasem zaś wstrzymane zostanie, do czasu uregulowania tej sprawy, ściąganie podatku obrotowego, który przypada na dz. 15 bm. Jednocześnie

wyjechała dziś do Warszawy delegacja

wybrana przez Radę Miejską w osobach pp. Szymańskiego i Filipowicza celem załatwienia tej sprawy.

By dać czytelnikom naszym wyobrażenie o tem, jak niesłychanie absurdalne były obliczenia obrotów wystarczy jeśli powiemy, że przy tych obliczeniach produkcja przemysłu białostockiego musiałaby zatrudnić całą

armię złożoną ze 150 tysięcy robotników.

Łódź nawet stanowi wartość której przemysł 17 razy większą od wartości produkcji Białegostoku nie miała zapewne takiego obrotu.

Bandycka wyprawa i polowanie na redaktora naszego pisma

Wywołały ogólne oburzenie i znalazły oddźwięk w Warszawie.

Podstępny zamach niedany pracowników Kasy Chorych na redaktora naszego pisma wywołał powzięte oburzenie w mieście.

Wiedź o tem dotarła do Warszawy.

Wczorajsze pisma poranne podały o tem wzmianki, a „Expres Poranny” poświęcił artykuł obszerny zakończony w ten sposób:

„Cała ta historia jest do najwyższego stopnia groźnym objawem dzikiego

rozpasania instynktów

które panuje na prowincji. Barda niepońowiń żerująca na gruncie instytucji użyteczności społecznej, pozwala sobie reagować

napadami bandyckimi na wystąpienie dziennikarza, który ich sprawki piętruje publicznie.

Pan kierownik ministerjum pracy i opieki społecznej,

tolerując

na urzędzie komisarza Kasy Chorych osobnika, któremu dowiedzione zostało wysłanie listu grożącego śmiercią więci-
jowodzi,

oraz siejącego waśni i niezgodę między lekarzami i personelem kasy, doprowadził do tego, że wyżej opisany fakt, mógł mieć miejsce.

Z powodu bezczynności

ujawnionej tu prze p. Simona pozostaje nam jedynie zwrócenie się z wezwaniem o pomoc do

ministra spraw wewnętrznych,

którego obowiązkiem jest wszak zapewnienie bezpieczeństwa życia i mienia obywateli Rzeczypospolitej”.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Mkp. 7.500.000 zamiejscowa wraz z przesyłką — Mkp. 9.000.000 — zagraniczna — Mkp. 15.000.000
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redak. w tekście — Złp. 0,40, zwyczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka szwajcarskiego.
Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50%, drożej, zamiejscowe terminowe — o 25%, drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoczęściowy.

Wydawca Napoleon Sakowicz.

Redaktor odpowiedzialny Antoni Lubkiewicz.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83.

Kronika policyjna

cię niewiadomego.

Na st. Białystok skradzione worek naladowany różnymi rzeczami na szkodę Borowicza Jana, z folw. Tylicza przez Feliksa Juzwickiego Choroszczańskiego 15, który został aresztowany.

Z mieszkania Sadowskiego Józefa—Sitaraka 11, skradziono garderobę i gotówkę ogólną wart. 305 milj. mk. Podejrzany o kradzież jest brat poszkodowanego Franciszek Sadowski z Nowej Wsi.

Ze strychu domu Nr. 4 przy ul. Rożańskiej skradziono bieliznę wart. 400 milj. mk. na szkodę Markowskiego Samuela.

Samobójstwo: Dnia wczorajszego pomiędzy godz. 3-5, w oddziale psychiatrycznym Szpitala Żydowskiego w m., popełnił samobójstwo przez powieszenie się umysłowo chory, Krygier Artur-Albert, lat około 30, mieszkaniec Białegostoku.

Usiłowanie samobójstwa: Dn. 6 bm. o godz. 21 na ulicy Sienkiewicza obok posesji Nr. 36 usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się jodyną Zuzanna Szubert, lat 17, zam. przy ul. Wojskowej 20, którą w stanie przytomnym przewieziono do szpitala Św. Rocha. Przyczyna — pijanstwo.

Nieszczęśliwe wypadki: Dn. 6 bm. o godz. 11 m. 50 z 1-go piętra domu Nr. 52 przy ul. Lipowej upadł na parter mur. kelnier B.O.S.O. Tomasz Zalewski lat 40, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Św. Rocha. Przyczyna — pijanstwo.

osób, prywatnych mocen jest kaźden spółnik samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą dnia 18 lipca 1923 roku na czas nieograniczony, z prawem do wystąpienia ze spółki każdego ze spółników za trzymiesięcznym wypowiedzeniem, przyczem spółka istnieje przestaje.

Pod Nr. 2582, Firma przedsiębiorstwa: „Bracia T. i S. Tartaccy, spółka firmowa”. Przedmiot: prowadzenie tartaku. Siedziba: Białystok, ulica Wesela Nr. 18. Spółnikami są zamieszkałymi w Białymstoku: 1) Tewel Tartacki — przy ulicy Stary Rynek Nr. 5 i 2) Samuel Tartacki — przy ulicy Rynek-Kościuszki pod Nr. 5. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch spółników. Wzajemne zobowiązania, akta, umowy, pełnomocnictwa, wekale, zysa, czeki winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez obydwóch spółników łącznie, jak również obydwój łącznie mają prawo odbierać i kwitować przesyłki i sumy pieniężne z poczty banków, wszelkich instytucji, urzędów i od osób prywatnych, zaś odbierać korespondencję z poczty, towary ze stacji kolejowych, komór celnych i przystani rzecznych, wszelkie mocen jest kaźden spółnik samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą dnia 13 lutego 1924 roku na czas nieograniczony, z prawem wystąpienia ze spółki każdego ze spółników za trzymiesięcznym uprzednim wypowiedzeniem.

Pod Nr. 2581, Firma przedsiębiorstwa: „M. Rozowski i M. Orłowski, spółka firmowa”. Przedmiot: sprzedaż szmat. Siedziba: Białystok, ulica Polna Nr. 14. Spółnikami są zamieszkałymi w Białymstoku: 1) Moez Rozowski — przy ulicy Polnej pod Nr. 14 i 2) Mowsza Orłowski — przy ulicy Polnej pod Nr. 6. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch spółników. Wzajemne akta, umowy, papiery handlowe, wekale i inne zobowiązania, czeki, przekazy, pełnomocnictwa i dokumenty winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez obydwóch spółników łącznie, zaś odbierać towary ze stacji kolejowych, przystani rzecznych, komór celnych, wszelką korespondencję, przesyłki i sumy pieniężne z poczty, banków, instytucji, urzędów i od

W dniu 20 marca 1924 r. Pod Nr. 2584, Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów galanteryjnych — Frejda Maszewicka”. Przedmiot: sprzedaż towarów galanteryjnych. Siedziba: Białystok, ulica Lipowa Nr. 16. Właścicielka Frejda Maszewicka, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Lipowej pod Nr. 16.

(Dokończ. nast.)

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że do Rejestru Handlowego Dnia B. wciągnięte zostały następujące firmy w dniu 19 marca 1924 roku.

(Dokończenie).
Pod Nr. 69, „Dom Ekspedycyjny Simon Eger i I. Bloch, Białystok, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. — Przedmiot prowadzenie domu ekspedycyjnego, dla wykonywania transportów i wszelkiego rodzaju ekspedycji w granicach i poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Siedziba: Białystok, ulica Sienkiewicza Nr. 37. Spółnikami są: 1) Nison Grajwer, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 13, 2) Izidor Bloch i 3) Izidor Eger, zamieszkał w Prusach Wschodnich: pierwszy w mieście Proskach, a drugi w Królewcu. Kapitał zakładowy spółki wynosi 5.000 złotych franków, podzielonych na 250 udziałów, po 20 złotych franków każdy, z których Nison Grajwer posiada 50 udziałów, Izidor Bloch

100 udziałów i Izidor Eger 100 udziałów. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spółników. Każdy ze spółników ma prawo w imieniu firmy podpisywać wekale, czeki, przekazy, zysa, zobowiązania, akceptacje, kontrakty, umowy, pełnomocnictwa, akty korespondencji handlową, rachunki i inne papiery i dokumenty pokwitowania i odbioru należności pieniężnych z Polskiej Krajowej Kasy Pózyrko-wej, wszelkich banków instytucji finansowych, kredytowych, państwowych, komunalnych i prywatnych, jak również od osób prywatnych odbierając z przystani rzecznych, komór celnych i skąd wypadnie towary ładunki i przesyłki, a także odbierać z urzędów pocztowo-telegraficznych pieniądze, przesyłki i korespondencję, przyczem spółka istnieje przestaje, przed wypowiedzeniem, przyczem spółka istnieje przestaje, zawartą dnia 7 marca 1924 roku do dnia 31 grudnia 1926 roku. Jednakże jeżeli do 1 lipca 1926 r. od żadnego ze spółników nie nastąpi wypowiedzenie, spółka przetrwa się jeszcze na rok następny, licząc od dnia 31 grudnia 1926 roku

„MODERN”

DZIŚ

Ostatnie potężne dzieło natchnionego reżysera DM. BUCHOWIECKIEGO.

KARUZELA ŻYCIA

dramat życiowy w 7 aktach.

W rolach głównych:

AUD EGEDE NISSEN
WALTER JANSEN
ALFONS FRYLAND

Kasa: 5.30 pop. — Początek: 6.30 wiecz.

APOLLO

— DZIŚ —

Dramat miłości i śmierci, rozgrywający się na tle bezbrzeżnej pustyni SAHARY p. t.

WŁADCZYNI SAHARY

Dramat erotyczny w 6 aktach. Niesłychane napięcie. Mistrzowska gra.

Olśniewająca wystawa. Harem

STANISŁAWA NAPIÓRKOWSKA

znana odtwórczyni roli Antinei w Atlantydzie. Oraz słynna piękność paryska

FABIENNE FREA.

OKAZJA.

Sprzedam 2 kapy tiulowe w dobrym gatunku — mało używane — wiadomość w administracji Dziennika.

Czytajcie Dziennik Białostocki.

Potrzebny chłopiec

od zaraz wiadomość w administracji Dziennika

MEBLE

OKAZYJNIE tanio sprzedaje z powodu wyjazdu

Lipowa 31, m. 1. 2089

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne, mocznicowe, al. Sienkiewicza 21, m. 2. Oświetlenie cewki i pochwy. Od g. 9-12 i od 4-7 popołudniu w niedziele i święta od 11 do 1 pp.

Dr. LEON KRYŃSKI

Spec. choroby skórne, weneryczne, mocznicowe i skórne. Oświetlenie cewki i pochwy. Przyjmuje od g. 9-12 i od 4-7. Białystok, ul. Lipowa 31.

P. P. CICHONSKI

Pałacowa 4, tel. 19. Leczenie, plombowanie, złote i kruszcowe dostawki. 1440

Dr. M. KANEL

Specjalność choroby weneryczne (kórne włośno mocznicowe, al. mocznicowe) oświetlenie cewki i pochwy. Przyjmuje od g. 9-12 i od 4-7. Białystok ul. Sienkiewicza 37 osobne wejście

Dr. Gurwicz

Specjalność choroby skórne weneryczne, mocznicowe. Leczn. promieniami Rentgen i lampy Kwarce. Przyjmuje od g. 9-12 i od 4-7. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne — skórne. Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8. telefon Nr. 243. Przyjmuje od g. 9-12 i od 4-7.

Ogłoszenia drobne.

takowanie recept poszukiw. posady w aptece. Może być na prowincji. Toruń, Stawki Drugi. 2119